Redakcya i Administracya:
Lwów, ul. Sykstuska l. 19–21.
Adres dla tel.: Sara—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. [illegible]
Telefon Administracyi
nr. [illegible]

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.
Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 54 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie ..... 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 447. Lwów, środa 27. grudnia 1911. Rok 2.

Wielka bitwa pod Benghasi. — Ponowne zajątrzenie się sprawy marokkańskiej. — Tajemnicze świętokradztwo w grobach Karageorgewiczów w Wiedniu.

Pod znakiem ugody.

Dr. Kramarz o sytuacyi politycznej.

Praga. (Tel. wł.). Dr. Kramarz omawia w „Narodnich Listach“ sytuacyę polityczną i oświadcza, że od czasu upadku gabinetu Bienertha sytuacya bardzo się zmieniła. Czesi mają obecnie w gabinecie swoich ministrów, a prócz tego większość posłów czeskich głosowała za prowizoryum budżetowem. Stało się to jednakowoż nie dlatego, jakoby czescy posłowie chcieli przez to zdeklarować się jako stronnictwo rządowe, — lecz tylko dlatego, że zmiana systemu umożliwia im politykę wolnej ręki.

„Wobec stanowiska, jakie zajęli Niemcy w kwestyi drożyźnianej, jakoteż w komisyi dla spraw urzędniczych — pisze dr. Kramarz — wobec bezmyślnej polityki ich w sprawie prawniczego wydziału włoskiego, zrozumiałym jest pesymizm, jaki dał się odczuć w mowie wygłoszonej w Izbie panów przez najlepszego niemieckiego polityka dra Grabmayera. Bez wątpienia poprzednio poruszone symptomy są objawami wcale korzystnymi dla polityki czeskiej; byłoby jednakowoż wielkim błędem, gdyby Czesi chcieli uważać te symptomy za dowód zupełnej zmiany systemu. To, co się stało obowiązuje posłów czeskich do baczności i niepopełniania żadnych błędów taktycznych“.

„Wierzymy w porozumienie!“

Praga. (Tel. wł.) P. Udržal ogłasza w gazecie „Venkov“, organie czeskich agraryuszy, następujące oświadczenie: „Wstąpienie dwóch Czechów do gabinetu stworzyło nową sytuacyę; dalszy rozwój stosunków zależeć będzie jednakowoż od stanowiska, jakie zajmie rząd w konferencyach językowych. Rządowi, tak samo, jak obu narodom mieszkającym w Czechach, zależy na tem, aby w Sejmie czeskim zapanowały normalne stosunki. Na razie musimy uprawiać politykę rezerwy, jednakowoż nie negujemy absolutnie możliwości porozumienia niemiecko-czeskiego i w i e r z y m y t e ż, i ż p o r o z u m i e n i e t a k i e i s t o t n i e p r z y j d z i e d o s k u t k u. W każdym razie musi to porozumienie być tego rodzaju, aby nie było ani zwyciężonego, ani zwycięzcy“.

———

Kongres czeskich socyalistów narodowych.

Praga. (Tel. wł.) Kongres „Czeskiego stronnictwa socyalno-demokratycznego“ (autonom.) zakończył wczoraj swoje obrady. Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia znajdowała się sprawa międzynarodowości proletaryatu i stanowiska czeskiej socyalnej demokracyi odnośnie do tej kwestyi. Pp. Nemec i Tomasek przedstawili bardzo szczegółowo historyę sporu o związki zawodowe i innych zatargów między kierownictwem państwowej organizacyi, a socyalistami czeskimi, przyczem podkreślali, iż socyaliści czescy, mimo swej walki o autonomię, nie sprzeniewierzyli się zasadom socyalnej demokracyi. P. Tomasek wyraził także ubolewanie z powodu stanowiska, jakie w tej sprawie zajęła socyalna demokracya.

W końcu przyjął kongres rezolucyę, która pochwala stanowisko kierownictwa partyi i stwierdza, że walka o autonomię jest konieczną historyczną, — oraz powziął uchwałę stworzenia funduszu wyborczego w wysokości 1 miliona 20-halerzówek.

O „C. k.“.

Praga (Tel. wł.) Komisya prawno państwowa stronnictwa postępowego wystosowała do czeskiej Rady narodowej prośbę, aby Rada narodowa poczyniła przedstawienia w sprawie używania przez zarząd zamku królewskiego na Hradczynie urzędowego oznaczenia „c. k. zamek królewski“. Rada narodowa powinna zażądać, aby zarząd używał wyłącznie historycznie uprawnionego oznaczenia „zamek królewski“.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (TBK). „Korresp. Wilhelm“ donosi: Stan zdrowia cesarza w ciągu niedzieli był wyborny. Noc przepędził cesarz bez przeszkód, spał spokojnie i wstał, jak codziennie, o godz. 4-tej rano. Od godz. 7-mej do wpół do 8-mej monarcha był na mszy w kaplicy zamkowej. Przed południem przyjmował obu generalnych adjutantów i dyrektora kancelaryi gabinetowej. Katar i podrażnienie do kaszlu zupełnie ustąpiły. Siły i usposobienie były bardzo dobre.

Odpowiednio do pomyślnego stanu zdrowia cesarza święta Bożego Narodzenia były na dworze wesołe. Cesarz po raz pierwszy obchodził je w Schönbrunnie. Rodziny arcyks. Franciszka Salwatora i arcyksiężnej Maryi Waleryi przepędziły wieczór wigilijny u cesarza.

Z Węgier.

† Ferdynand hr. Zichy.

Budapeszt. (TBK.) Ekscelencya Ferdynand hr. Zichy, członek Izby magnatów, założyciel węgierskiego stronnictwa ludowego, zmarł w 83 roku życia.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Wielka bitwa pod Benghazi.

Porażka wojsk tureckich?

Rzym. (TBK.) Agencya Stefaniego donosi z Trypolisu pod datą onegdajszą o godz. 11 w nocy: (Radiotelegram z Benghazi). Dziś (poniedziałek) rano n i e p r z y j a c i e l r o z p o c z ą ł p o c h ó d n a B e n g h a z i w 19 k o l u m n a c h p o k i l k a t y s i ę c y l u d z i, razem szła także artylerya. Atak był skierowany na nasz wschodni front między morzem a Berką. Nasze wojska przygotowane były na przyjęcie nieprzyjaciela. Z powodu burzliwego morza nasze okręty wojenne nie mogły wziąć udziału w walce. Nieprzyjaciel posuwał się powoli ku Tojat, naokoło dwu naszych redut. Gdy zbliżył się na 2 kilometry, powitaliśmy go ogniem działowym i z m u s i l i d o c o f n i ę c i a s i ę n a c a ł e j l i n i i. Znaczne straty nieprzyjaciela mogliśmy obserwować z naszych stanowisk. Po zachodzie słońca n i e p r z y j a c i e l c o f n ą ł s i ę d o o a z y. Po naszej stronie nie było żadnych strat.(?) Już po ukończeniu walki morze uspokoiło się; nasze okręty przybliżyły się i reflektorami oświetliły pobojowisko.

———

Niefortunna ofenzywa włoska.

Konstantynopol (TBK.). Ministerstwo wojny ogłosiło telegram dowódcy wojska tureckiego w Trypolisie z doniesieniem, że jeden pułk włoski z kilkoma bateryami górskiemi rozpoczął marsz, musiał się jednak cofnąć wskutek oporu sił turecko-arabskich. Ścigano Włochów aż do Ainzara. Włochów miało paść 50. Turcy mieli 12 zabitych i 32 ludzi rannych, wśród nich jeden oficer.

Komu wierzyć?

Trypolis (TBK.). Wojsko turecko-arabskie w walce pod Bir Tobras miało przeszło 200 zabitych i rannych. Nieprzyjaciel cofnął się z Bir Tobras do Azizea. Żołnierze włoscy, wysłani na zwiady, donoszą, że Turcy mimo odwrotu swego i strat poniesionych, rozpuszczają pogłoskę, że oni byli zwycięzcami.

Z Trypolisu, Homsu, Tadżurry i Ainzary niema nowych wiadomości.

Napad nocny Arabów.

Benghazi (TBK.) (Stefani). W nocy z 22 na 23 b. m. nieprzyjaciel korzystając z zupełnej ciemności i burzy, jaka się zerwała, przedsięwziął gwałtowny atak na włoski dom ufortyfikowany, ale go odparto ze stratami. Po włoskiej stronie pięciu ludzi zostało lekko zranionych.

Po bombardowaniu.

Paryż. (TBK). Korespondent „Tempsa“, przebywający w obozie tureckim w Trypolitanii, donosi z Zuagaa, że dokonane przez okręty wojenne włoskie bombardowanie wybrzeży trypolitańskich aż do granicy Tunisu, nie wyrządziło żadnych znaczniejszych szkód i dlatego też nie wywarło żadnego wrażenia na Arabach. Tylko przy pierwszem bombardowaniu w Zuagaa jeden szrapnel zabił trzy kobiety i troje dzieci. Wskutek tego Arabowie wszystkich starców, kobiety i dzieci wytransportowali do wnętrza kraju.

Konfiskata pieniędzy.

Aleksandrya. (TBK.) Towarzystwo „Khedivial Steamship Dock Comp.“ donosi, że włoski okręt wojenny „Calabria“ przytrzymał parowiec „Menzaleh“, zabrał 30.000 funtów, które były przeznaczono do Hodeidy, oraz pakiety tureckie z Konstantynopola, poczem pozwolił parowcowi popłynąć dalej.

Represye przeciwwłoskie.

Konstantynopol. (TBK). Słychać, że rząd zarządził zamknięcie włoskich banków i pokrewnych instytucyi.

* * *

Konstantynopol. (TBK.). Izba przyjęła ustawę nakładającą stoprocentowe cło na towary pochodzenia włoskiego.

Represye prasowe w stolicy Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Z polecenia ministerstwa wojny zawieszono wszystkie wychodzące w Konstantynopolu dzienniki greckie, a to z powodu przedrukowania przez te gazety listu otwartego do sułtana, ogłoszonego przez przywódcę stronnictwa liberalnego.

W Sollumie.

Kair (TBK.) (Havas). W Sollum nie było przy obsadzeniu żadnego wypadku. Turcy wynieśli się z fortu, który obsadziło następnie wojsko egipskie.

Ze „zwycięstw“ włoskich.

Tryest (Tel. wł.). Okręt „Marta Washington“, który podczas ostatniej podróży do Ameryki miał być rzekomo ostrzeliwany przez włoskie okręty, zawinął onegdaj do portu tryesteńskiego. Kapitan okrętu Zar oświadczył współpracownikom gazet tryesteńskich, że okręt istotnie był ostrzeliwany.

Chmury nad Czarnogórą.

Split. (Spalato) (Tel. wł.) Gazeta „Nasze Jedynstwo“ donosi, że w ostatnich dniach Turcya skoncentrowała na granicy czarnogórskiej bardzo silne oddziały wojsk.

Nowy „Mürzsteg“ w robocie.

Sofia. (Tel. wł.). W kołach poinformowanych twierdzą, że między Rosyą a Austro-Węgrami toczą się obecnie rokowania w sprawie ustalenia zasad nowego porozumienia co do kwestyi bałkańskiej. Do porozumienia tego przyłączyć się ma także Bułgarya.

Rezygnacya patryarchy greckiego.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Patryarcha grecki Joachim zgłosił u św. Synodu swoją dymisyę, podając jako przyczynę swego ustąpienia opozycyę, usiłującą strącić go z zajmowanej przez niego godności. Wśród greckiej ludności Konstantynopola wiadomość ta wywarła wielkie wrażenie. Rząd turecki, który nie życzy sobie zmiany na tem stanowisku, będzie się zapewne starał skłonić patryarchę Joachima do cofnięcia dymisyi.

Sprawy marokkańskiej rozdział III.

Napad na Hiszpanów.

Madryt. (TBK.) Z Melilli donoszą, że wczoraj rano kilka tysięcy tubylców napadło ponownie na wojsko hiszpańskie. Poległ podpułkownik hiszpański Bernaldez, trzech innych oficerów i kilku żołnierzy. Bliższych szczegółów o stratach brak.

Jeszcze sprawa Konga.

Paryż. (TBK). Agencya Hawasa donosi, że krąży tam pogłoska, iż między Francyą a Niemcami powstały nowe trudności w sprawie ustalenia granicy w Kongo.

Z Persyi.

Parlament rozwiązany.

Teheran. (TBK.) Regent w porozumieniu z gabinetem rozwiązał medżilis. Rząd perski przyjął ostatnie ultimatum Rosyi, po zmianie uskutecznionej przez rząd rosyjski w punkcie drugim. Rosyjski poseł telegrafował o przyjęciu rosyjskich warunków.

Wicegubernator Tebrisu donosi, że Rosyanie zmasakrowali perskie kobiety i dzieci. Dotąd w walce padło 500 Persów.

Wojska rosyjskie w Persyi.

Dżulfa (Petersburska Ag. tel.). Przybył tu rosyjski pułk Derbent. Trzy sotnie kozaków połtawskich i dwie baterye artyleryi górskiej pomaszerowały do Tebrisu.

Z zaboru i caratu.

Echa napadu czarnosecińców na austro-węgierski konsulat w Kijowie.

Petersburg. (Tel. wł.). Tutejszy ambasador austryacki zwrócił się z polecenia swego rządu z ostrym protestem do rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych przeciw niesłychanemu napadowi czarnosecińców na konsulat austryacki w Kijowie. W odpowiedzi na to zapewniono go, iż przeprowadzone zostanie energiczne śledztwo. Niezależnie od tego ambasador zwrócił się na własną rękę do kijowskiego konsula z żądaniem bliższych wyjaśnień.

Różne.

Tajemnicze świętokradztwo w grobowcu Karageorgewiczów w Wiedniu.

Czaszka ojca króla Piotra zniknęła!

Wiedeń. (Tel. wł.) Na cmentarzu św. Marka, który od dawna już jest zamknięty, włamano się w pierwszym dniu świąt do znajdującego się tamże grobowca rodzinnego ks. Karageorgewiczów. Po bliższem badaniu okazało się, że skradziono czaszkę ze zwłok ks. Aleksandra Karageorgewicza, ojca króla Piotra, zmarłego w r. 1884. Zbrodnię tę spostrzeżono dopiero wczoraj.

Śledztwo nie dało dotychczas żadnego rezultatu. Sprawcy zniknęli bez śladu.

Wiedeń. (TBK.) Komisya policyjna stwierdziła, iż z grobowca ks. Aleksandra Karageorgevica skradziono tylko jego czaszkę. Ordery na jego piersiach i pierścienie na rękach pozostały nienaruszone. Również nienaruszona została znajdująca się w tym samym grobowcu trumna żony księcia Aleksandra, ks. Perfidy.

Samobójstwo Polaka na jasnym brzegu.

Nizza. (TBK.) Lekarz Paweł Szmigielski, pochodzący z Austryi, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa była prawdopodobnie neurastenia.

Tajemnicza tragedya.

Praga. (Tel. wł.) Znany lekarz tutejszy dr. Borstory, który przed 4 tygodniami się ożenił, a onegdaj powrócił z podróży poślubnej, zastrzelił się wczoraj z niewiadomego powodu.

Katastrofa kolejowa.

Budapeszt (TBK.). W nocy z niedzieli na poniedziałek koło stacyi Tata-Tovaros najechały na siebie dwa pociągi towarowe. Obie lokomotywy i wiele wagonów ciężko uszkodzonych Maszynista jednego z tych pociągów zeskoczył z lokomotywy w chwili ich zderzenia się, lecz padł pod koła trzeciego pociągu, przejeżdzającego obok i zginął na miejscu. Jeden hamowniczy ciężko raniony, dwaj lekko. Winę wypadku ponosi ten maszynista, który zginął, gdyż wjechał na stacyę pomimo sygnału: stać!

Z kroniki katastrof.

Bruksela. (TBK.) W kopalni węgla koło Mons z powodu wadliwego wyjazdu kosza, trzech górników zostało zabitych; inni są ranni.

Torronto. (TBK.) Na kolei miejskiej wydarzyła się katastrofa. 2 osoby zabite, 40 rannych.

Nowy York. (TBK.) W Brooklynie spaliło się kilka szeregów domów. Jedna osoba zginęła, kilka zostało zranionych.

Paryż. (Tel. wł.) Na zachodnich wybrzeżach Francyi panują od szeregu dni silne burze, które w kilku miastach nadbrzeżnych wyrządziły ogromne szkody. W porcie Bordeaux zatonął jeden okręt, przyczem 3 marynarze ponieśli śmierć; w Nantes zburzył wicher szkołę, a spadające dachówki pokaleczyły nauczyciela tej szkoły. Bardzo wielkie szkody poczyniła również burza w Dijon.

Trzęsienie ziemi.

Marsylia (Tel. wł.). W Marsylii i w okolicy dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi. Budynki nie zostały uszkodzone.

Z kraju ciągłych strajków.

Dundee (TBK.). Komisarz przemysłowy ministerstwa handlu Asquvith zdołał przyprowa[dzić] do skutku ugodę między strajkującymi r[o]botnikami portowymi i woźnicami a pracoda[w]cami. Przyznano robotnikom pewną określ[oną] podwyżkę zarobków.

Zamach żołnierza na przełożonego.

Białogród królewski. (Tel. wł.). Gefreiter go pułku honwedów Megaj wykonał zamach podporucznika Marklę, który śmiertelnie ranny został przewieziony do szpitala. Powodem zamachu mają być szykany, jakich Megaj od M. doznawał. Megaj usiłował nadto dokonać zamachu także na innym podoficerze, zdłano go jednak ubezwładnić.

Masowe zatrucie.

Lipsk (Tel. wł.). Kupiec Kehr, zamieszkały na przedmieściu Neustadt, zaprosił do siebie na poncz szereg osób, należących przeważnie do klasy roboczej. Między innymi znajdował się tam także 22-letni robotnik Bratko, pochodzący z Galicyi. Po wypiciu ponczu, który był widocznie zatruty, wszyscy goście zachorowali. Dotychczas zmarli Bratko i 2 inni, żona Kehra jest ciężko chora. Śledztwo w toku.

Aresztowanie anarchisty.

Sofia (Tel. wł.). Tajna policya aresztowała tu onegdaj anarchistę Eresejeva, który w ubiegłym roku zorganizował spisek przeciw królowi Ferdynandowi. W związku z tem krążyły po mieście pogłoski o odkryciu nowego zamachu przeciw królowi. Policya rozwijała istotnie w ostatnich dniach gorączkową działalność. Straż przyboczną króla wzmocniono

Panika w kinematografie.

Berlin. (Tel. wł.) W kinematografie przy Alei frankfurckiej wybuchła wczoraj panika, spowodowana fałszywym alarmem ogniowym. W ścisku uduszono 2 dzieci, wiele osób jest lżej lub ciężej rannych.

Nieumiarkowany Hohenzollern.

Londyn. (Tel. wł.). Berliński korespondent „Daily Mail“ donosi, że niemiecki następca tronu jest od kilku dni chory na zatrucie nikotyną, spowodowane nadmiernem paleniem papierosów.

Szczęśliwy Morgan!

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm przesłał amerykańskiemu milionerowi Morganowi w upominku gwiazdkowym swój biust marmurowy jako dowód wdzięczności za wielkie fundacye, jakie Morgan poczynił na rzecz uniwersytetu w Getyndze.

„Depesze Ekonomisty“

Zbiór cukru.

Nowy Jork. (TBK). („Associated Press“). Tegoroczny zbiór cukru w Stanach Zjednoczonych oceniają rzeczoznawcy na 1,825.000 ton. Przewyższałoby to jeszcze rekord zeszłoroczny. Inni znawcy liczą nawet na cyfrę 1,875.000 ton.

Olbrzymie bankructwo.

Budapeszt. (Tel. wł.). Największa firma towarów korzennych na Węgrzech, której szefem jest dr. Aladar Szilej, zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 700 tysięcy do miliona kor. Dra Szileja, który ze zmartwienia zachorował, przewieziono do sanatoryum.

Zjazdy ruskie

Ukraińscy narodowi demokraci

obradowali przez poniedziałek i wtorek w salach „Jad Charuzim“. Na zjazd przybyli liczni delegaci powiatów objętych agitacyą ukraińską. W skład prezydynm weszli poseł Kość Lewicki jako prezes i ks. O. Niżankowski, dr. Kormosz i włościanin Sołomka jako wiceprezesi.

W pierwszym dniu wygłoszono szereg referatów. Dr. Ochrymowicz referował o zmianie sposobu wyboru egzekutywy Narodnego Komitetu, w skład którego dotąd jako większość wchodzili członkowie Tow. politycznego Narodna Rada. Obecnie zaproponował referent wybór reprezentacyjny, co też uchwalono.

Z kolei nastąpił referat polityczny posła K. Lewickiego, który zdał sprawę z działalności Klubu ukraińskiego i omawiał rokowania w sprawie ugody polsko-ruskiej, w której to sprawie zaznaczył, że naczelnym postulatem ukraińców i zasadą porozumienia z Polakami — jest przyznanie Rusinom 33·3 proc. mandatów poselskich do Sejmu. Bez załatwienia tej sprawy pomyślnie dla Rusinów o dalszych pertraktacyach mowy być nie może. Rozdział mandatów miałby się odbyć w następujący sposób: Z ogólnej liczby 180 posłów (prócz wirylistów) uzyskać mieliby Rusini w kuryi mniejszej własności 48, a Polacy 40 — z kuryi uzupełniającej (powszechnej) Rusini 4, Polacy 6 — z kuryi miejskiej Rusini 6, Polacy 32 — z wielkiej własności Rusini 2, Polacy 42.

W sprawie stanowiska Ukraińców na najbliższej sesyi sejmowej, oświadczył się referent za uprawianiem obstrukcyi. Przed załatwieniem pertraktacyi w sprawie rozdziału mandatów nie dopuszczą posłowie ukraińscy do obrad sejmowych, nawet gdyby się mieli chwycić najostrzejszych środków. Na wypadek rozwiązania Sejmu przystąpią ukraińcy do akcyi wyborczej sami, lub ewentualnie w sojuszu z radykałami ukraińskimi.

Z działalności narodnego komitetu zdał sprawę dr. Ochrymowicz; poseł Cegielski Longin wygłosił referat o sejmowej reformie wyborczej.

Popołudniu pierwszego dnia odbyła się dyskusya łącznie nad wszystkimi sprawami poruszonymi w referatach. Zjazd wyraził uznanie posłom ukraińskim za działalność ich w Sejmie i parlamencie, wzywając ich zarazem do zaostrzenia taktyki obstrukcyjnej w Sejmie.

Drugi dzień obrad, prowadzonych już w sali „Sokoła“ ruskiego, poświęcony był przedyskutowaniu stosunku ukr. narodowych demokratów do innych ruskich partyi politycznych. Następnie wygłosił dr. Oleśnicki referat treści ekonomicznej, poświęcony sprawom z zakresu rolnictwa, dr. Eugeniusz Lewicki mówił o ubezpieczeniu społecznem, a dr. Dymitr Lewicki o prasie partyjnej i zorganizowaniu prasy prowincyonalnej.

Obrady moskalofilów.

Przez cały pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia odbywały się w Domu narodnym obrady mężów zaufania stronnictwa moskalofilskiego. Licznemu zjazdowi przewodniczył dr. Mogilnicki przybyło kilkudziesięciu delegatów z rozmaitych powiatów. Przedmiotem obrad był stosunek

MAURYCY LEBLANC.

64

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdankówna.

(Ciąg dalszy).

Ale Marta była o to zupełnie spokojną; w tej chwili nie wątpiła już, że Filip wyrzeknie się myśli dezercyi.

Tymczasem kapitan Daspry z całym pośpiechem przygotowywał obronę. Część żołnierzy znosiła ze spichrza worki z gipsem i zatykała nimi otwory między balustradami, część zaś wynosiła z piwnic broń i wory z prochem. Nagle żołnierz, obserwujący z dachu ruchy nieprzyjaciela, zawołał:

— Pożar w folwarku Sabourenx! Pali się! Pali się!

Kapitan skoczył na taras.

W rzeczy samej posiadłość ojca Saboureux stała w płomieniach. Paliły się spichrze, stodoły i inne zabudowania gospodarskie.

— Do dzieła! — wykrzyknął uradowany oficer... Wąwóz „Diable“ zamknięty płomieniami... Na dwadzieścia minut co najmniej pochód nieprzyjaciela wstrzymany.

Gorączka opanowała żołnierzy. — Pod ciężarem worów, niezwykle ciężkich, żaden nawet się nie zgiął.

Kapitan latał z jednego końca ogrodu na drugi wydając spieszne rozkazy...

Staruszka z całem bohaterstwem krzątała się koło rannych żołnierzy, bandażując im zranione miejsca. Od czasu do czasu zwracała się do kapitana mówiąc:

— Bierz pan wszystko co potrzeba, meble, ...y. — Niszcz, jeśli potrzeba... pal nawet... ...ń tak, jakbyś czynił w obecności mego ...a. —

— Pan Morestal mówił mi, że ma tu gdzieś skład kul.

— Tak, w wozowni. Oto klucze.

— Pożar rozszerza się — wołał kapitan spoglądając w stronę wąwozu. — Wszystkie zabudowania w Saboureux w płomieniach... Jakim cudem?... Kto mógł wzniecić ten pożar?...

— Ja...

Kapitan odwrócił głowę.

Za nim, na stopniach wiodących na taras, stał chłop w bluzie opalonej, z twarzą poczerniałą.

— Wy, gospodarzu Saboureux?

— Tak, ja — odparł Saboureux głosem ponurym. — Trzeba było... Podsłuchałem jak mówiłeś pan tam... „Gdyby można było ich zatrzymać... Gdybym mógł mieć pół godziny czasu...“ Oto i masz pan swoje pół godziny... Podłożyłem ogień własnemi rękoma.

— O mało się nie spaliłem — zaśmiał się ojciec Poussierė, towarzyszący gospodarzowi... Spałem najspokojniej w słomie, aż tu nagle czuję, że mnie coś parzy... Zrywam się i widzę dokoła siebie ogień...

Kapitan zbliżył się do Saboureux'a:

— Panie Saboureux — szepnął wyciągając dłoń — pozwól uścisnąć sobie rękę. — Jesteś dzielnym Francuzem.

Saboureux, wzruszony słowami kapitana, uścisnął silnie dłoń oficera i oddalił się w głąb salonu.

Ojciec Poussiere poszedł w ślad za nim, tak jak gdyby uważał za rzecz naturalną towarzyszyć temu, który nic już, tak jak i on, nie posiadał.

— Oto i Duvauchel, kapitanie! — oznajmił nagle jeden z żołnierzy, stojących na tarasie. — Oto i Duvauchel!

Ścieżką, wiodącą przez środek ogrodu, postępowało dwóch żołnierzy, niosących na noszach rannego.

Kapitan szybko zbiegł ze stopni.

— No cóż, Duvauchel! raniono cię?

— Ależ nie, ależ nie — odparł ranny, usiłując unieść się na łokciach. — Kula zdarła mi skórę... Głupstwo... Za parę minut będę zdrów...

Oczy błyszczały mu gorączką, a usta drżały z bólu.

— Krew płynie.

— Głupstwo, mówię ci kapitanie... Znam się na tych rzeczach... Dość widziałem tych historyi... Za pięć minut nie będzie śladu z mej rany... i umknę...

— Ah! tak, chcesz dezerterować...

— Do licha! towarzysze oczekują mnie.

— A więc daj się opatrzeć.

— Opatrzeć? Ah! to coś znakomitego! Po co? Przecież to głupstwo... nic... mała ranka... zadraśnięcie...

Przez chwilę trzymał się na nogach, kolana jednak drżały mu, a ręce szukały oparcia... w końcu zwalił się na ziemię.

Pani Morestal i Marta podbiegły do rannego.

— Pozwól, matko, proszę cię — zawołała Marta — mam dużą wprawę... Ah, nie przyniosłaś matko waty i wody karbolowej... Prędko, mamo... i jeszcze bandaży, dużo, dużo bandaży.

Staruszka wyszła.

Marta pochyliła się nad rannym i dotknęła pulsu.

— To nic, w rzeczy samej — szepnęła — arterya nie tknięta.

Odkryła ranę i z wielką ostrożnością tamowała krew płynącą.

— Wody karbolowej! prędzej, mamo!

(C. d. n).

władz krajowych do moskalofilów, sprawa reformy wyborczej, oraz sprawa ugody polsko-ruskiej. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa stosunku władz krajowych do moskalofilów. Wszyscy mowcy poświęcali tej sprawie część swych przemówień, najsilniej zaś atakował władze krajowe w swym referacie poseł Dudykiewicz. Po ożywionej bardzo dyskusyi uchwalono protest przeciw prześladowaniom(!) ze strony rządu krajowego, a wyrazy lojalnych uczuć dla panującej w Austryi dynastyi. W sprawie ugody polsko-ruskiej wyraził zjazd przekonanie, że spór ten załatwionym być może skutecznie jedynie przez uregulowanie wszystkich kwestyi spornych między obydwoma narodami w duchu uchwał praskiego zjazdu słowiańskiego (1908). W sprawie reformy wyborczej do sejmu oświadczył się zjazd za 4-przymiotnikowem prawem głosowania.

Przez cały ciąg obrad manifestował się ostro rozłam, istniejący wśród moskalofilów. Mianowicie stronnicy p. Dudykiewicza atakowali „starokursnyków", ci zaś równie gorąco się im rewanżowali.

Zajścia doszły do maksimum podczas przemówienia Markowa, kiedy na sali powstały takie hałasy, że prowadzenie obrad stało się iluzoryczne. Dopiero około południa wszczęto rokowania przywódców, mające na celu umożliwienie dalszego prowadzenia obrad.

— —

W poniedziałek rano odbyły się uzupełniające wybory do moskalofilskiej „Russkiej Rady". Wybrani zostali w miejsce ustępujących dr. Dudykiewicza, dr. Czerlunczakiewicza i dr. Głuszkiewicza, odpowiedzialny redaktor „Prykarpackiej Rusi" Semen Łabędzki, Grzegorz Malec i inżynier Jakób Rudnicki.

Radykali ukraińscy.

Radykali ukraińscy obradowali w piątek i sobotę. Referat o sytuacyi politycznej wygłosił poseł Trylowski, dr. Makuch zaś mówił o sejmowej reformie wyborczej. Sprawy organizacyjne omawiał w referacie swym dr. Seweryn Danilowicz. W dyskusyi nad referatami akceptowano w zupełności stanowisko posłów radykalnych, którzy wystąpili z „Klubu ukraińskiego" i oświadczono się za dalszem utrzymaniem takiego stanu rzeczy. Charakterystycznym momentem obrad była chwila, gdy jeden z uczestników zainterpelował posła Ławruka o to, czy prawdą jest, jakoby podpisał wniosek nagły Breitera i Reizesa w sprawie oderwania Chełmszczyzny. Zainterpelowany wyparł się jednak tego stanowczo.

Zjazd był nieliczny, gdyż wzięło w nim udział niespełna stu czestników, rekrutujących się przeważnie z młodzieży akademickiej. Najwybitniejszym gościem na zjeździe był Iwan Franko, którego witano owacyjnie.

KRONIKA

— —

Kalendarzyk:

Dziś w środę (27. grudnia): rzym.-kat. Jana Ew. — Gr.-kat. Ftyrsa.

Wschód słońca o godzinie 7·21 rano, zachód o godzinie 3·25 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Gal. wschod.: Pochmurno, opady, nieco chłodniej, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Gal. zach.: Przeważnie pogodnie, niepewnie, nieco chłodniej, później ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę o godz. pół do 4 popoł. po raz 28 „Miłość cygańska", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W środę o godz. pół do 8-ej wiecz. po raz 3 „Żywy trup", dramat w 5 aktach Lwa hr. Tołstoja.

W czwartek o godz. 7-ej wiecz. po raz pierwszy w bież. sezonie „Eugeniusz Onegin" opera w 4 aktach Piotra Czajkowskiego, ostatni i pożegnalny występ gościnny Marka Vuskovicza, artysty opery kroackiej w Zagrzebiu, oraz występ I. Bohuss.

W piątek o godz. 7-ej IX-te przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych po raz 1-szy (wznow.) „Żydzi", komedya w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego. Abonament Nro 15.

W sobotę o godz. 3-ej popoł. dla młodz. szkolnej „Hamlet" tragedya w 5 aktach Szekspira z K. Adwentowiczem w tytułowej roli.

W sobotę o godz. pół do 8-ej wiecz. po raz 24-ty „Cnotliwa Zuzanna", operetka w 3 aktach J. Gilberta z H. Miłowską w roli tytułowej.

Repertuar Teatru Nowego:

W środę „Lwów w nocy".

W czwartek „Lwów w nocy".

W piątek „Lwów w nocy".

W sobotę „Baby" Przybylskiego (ostatnie pożegnalne przedstawienie).

W noc Sylwestrową po balu maskowym pożegnają się artyści Teatru Nowego z publicznością lwowską olbrzymim programem, na który złożą się świetne kuplety, piosnki, wiersze itd.)

— —

Kasyno urzędnicze, Rynek l. 9, urządza w niedzielę 31 grudnia br. „Wieczór Sylwestrowy" z tańcami. Lista gości otwarta w lokalu Kasyna do dnia 30 grudnia br. Początek o godz. 8 wieczór.

— —

Mianowanie. Cesarz zamianował radcę leśnictwa Franciszka Mahrsa starszym radcą leśnictwa.

Przeniesienie. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Włodzimierza Łuszpińskiego z Przemyśla do Lwowa.

Rozszerzenia sieci telefonicznej. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje nam co następuje: Dnia 28 grudnia br. oddaną zostanie do publicznego użytku państwowa sieć telefoniczna w Dżurynie, zaś dnia 29 grudnia br. włączy się istniejącą sieć telefoniczną w Buczaczu do międzymiastowej linii telefonicznej Buczacz-Czortków i przypuści się ją do rozmów międzymiastowych. Dnia 29 grudnia br. oddana zostanie do publicznego użytku państwowa sieć telefoniczna w Czortkowie, dnia 31 grudnia br. państwowa sieć telefoniczna w Kopyczyńcach, zaś dnia 1 stycznia 1912 samoistna mównica publiczna w Suchostawie. Wreszcie dnia 31 grudnia br. oddaną zostanie do publicznego użytku państwowa sieć telefoniczna w Kołędzianach z połączeniem międzymiastowem.

Dziś przedstawienie maryonetek o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna miejskigo (ul. Akademicka). Maryonetki lwowskie, które takie tłumy publiczności ściągały przed świętami, wystąpią jeszcze tylko przed wyjazdem ze Lwowa dwa razy tj. dzisiaj i w piątek. „Revue" uzupełniona nowemi lalkami i nowymi szczegółami w tekście literackim.

Bilety sprzedaje cukiernia Zalewskiego (ul. Akademicka) w cenie 5, 4, 3, 2 i 1 kor.

Kurs parasolnictwa w seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, otwarty zostanie 8. stycznia 1912 r. o godzinie 10-tej przed południem. Otwarcie odbędzie się w sali seminaryum, gmach Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska l. 11.

Echa włamania w Żurawnie. W nocy u dnia 19 na 20 bm. włamano się w gmachu sądowym w Żurawnie do kasy notaryusza p. Wiesenberga dokładnie w ten sam sposób, jak to niedawno włamano się do kasy firmy „Hamburg-Amerika Linie" we Lwowie ul. Grodecka l. 97 i do kasy „Kółka rolniczego" we Lwowie, ul. Kopernika 11, które to szkody przez Tow. w zupełności zostały pokryte. Jest to zatem zapewne jeden i ten sam sprawca, który na gościnne występy zawitał i do Żurawna. Prócz gotówki K 7330·01, skradziono także: 4 losy węg. czerwonego krzyża, a to: Serya 7893 Nr. 54, 7812 Nr. 35, 7578 Nr. 24, 00.31 Nr. 34. 1 los austr. czerwonego krzyża, Serya 6957 Nr. 10. i 2 losy Josziv 676/60, 676/61.

Towarzystwo ofiaruje za ujęcie sprawcy w przeciągu 5 dni od dnia ogłoszenia kwotę K 500. Odnośnie zgłoszenia w biurze I. austr. Tow. ubezp. od włamania, ul. III Maja 2.

Troje dzieci uduszonych dymem W Kosterówce, wsi położonej tuż za Lwowem, jeden z robotników kolejowych zostawił w domu troje dzieci małych przy drzewku, a sam z żoną wybrał się w odwiedziny do znajomych. Z nieznanych powodów zaczęła się nagle palić pościel, przerażone zaś dzieci, z których najstarsze liczyło lat 11, nie wiedziały co zrobić i schowały się bezradne w kąt pokoju. Tu zastali je sąsiedzi bez przytomności. Uratować zdołano tylko najstarszego chłopca, ale nie na długo, drugiego dnia bowiem zakończył życie.

Morderstwo. W tej samej wsi podmiejskiej Kosterówce, w której zaszedł poprzedni tragiczny wypadek, przyszło wczoraj do kłótni pomiędzy pewnym gospodarzem a jego szwagrem. Powodem była kłótnia męża z żoną, zakończona bójką. Za żoną ujął się jej brat. W odpowiedzi na to rozwydrzony mąż przebił szwagra nożem, kładąc go trupem na miejscu.

Na dnie... Na wezwanie Chaima Podernachta, zamieszkałego w Zniesieniu, aresztowano syna jego 17-letniego Józefa pod zarzutem kradzieży 28 kor. na szkodę ojca. Na policyi okazało się, że Chaim Podernacht doniesienie powyższe uczynił z zemsty za to, że Józef Podernacht przyłapawszy siostrę swą na kradzieży, oddał ją w ręce policyi!... Charakterystyczne, że matka młodego Podernachta potwierdziła w zupełności tłumaczenie się syna!

Przejechanie. Salomon Lewin handlarz końmi, jechał wczoraj konno placem Gołuchowskich tak szybko i nieostrożnie, że najechał na M. Friedfelda, który wskutek tego doznał licznych obrażeń na ciele.

Giną dziewczęta. Leon Elefant, zecer, zamieszkały przy ul. Wronowskich l. 8, doniósł policyi, że jeszcze 25. bm. wydaliła się z domu 13-letnia jego służąca Anna Kuźmówna i dotąd nie wróciła. Dziewczyna ubrana była w różową bluzkę i ciemną sukienkę.

Ze złodziejskich operacyi. Podczas nabożeństwa w kościele św. Elżbiety, skradziono Maryi Szewczakowej zamieszkałej pod l. 18 przy ul. Króla Leszczyńskiego, czarną damską torebkę, zawierającą 2 damskie pugilaresy z kwotą 3 kor. i inne drobiazgi.

Tylko w „Tyrolu" możliwe! Herman Tugendhaft, urzędnik prywatny, zamieszkały w Borysławiu, doniósł policyi, że pozostawił na umywalni w hotelu „Tyrol" — gdzie nocował — złoty pierścionek wartości 18—20 kor., a gdy po kilku minutach wrócił, pierścionka już nie znalazł.

Wiele hałasu o nic! Wachmistrz polic. Kauczała doniósł wczoraj wieczorem, że w domu przy ul. Jagiellońskiej l. 6 wybuchł pożar. Na miejsce udał się tren straży pożarnej oraz komisarz policyi Witkowski, który skonstatował, że zajęła się tam wprawdzie terpentyna, ale natychmiast płomień ugaszono. Ognia zatem właściwie nie było.

— —

Najmłodsza córeczka królestwa hiszpańskich otrzymają na chrzcie imiona Maryi Krystyny. Świadkami uroczystego aktu chrztu byli książę Carlos i ambasador rosyjski.

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARS[KI]

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19. — Tel.